

Sygn. akt II USK 395/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku M. C.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.  
z udziałem zainteresowanej K. C.  
o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym,  
chorobowemu i wypadkowemu,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 11 stycznia 2022 r.,  
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 września 2020 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od wnioskodawcy na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 września 2020 r., sygn. akt III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację odwołującego się M.C. od wyroku Sądu Okręgowego w O. z 3 października 2019 r., sygn. akt IV U (...), którym Sąd pierwszej instancji oddalił odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z 6 lutego 2018 r.

Decyzją z 6 lutego 2018 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że M.C. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, w tym

ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek - matki K.C. od 19 czerwca 2017 r. Według organu rentowego, zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, iż umowa o pracę została zawarta dla pozorów w celu stworzenia podstaw prawnych do uzyskania w przyszłości świadczeń z ubezpieczenia społecznego po krótkim okresie ubezpieczenia, gdyż ubezpieczony został zatrudniony 19 czerwca 2017 r. a stał się niezdolny do pracy 22 czerwca 2017 r., jak również płatnik i ubezpieczony nie przedłożyli w toku postępowania kontrolnego dowodów, na faktyczne świadczenie pracy przez odwołującego.

W odwołaniu M.C. wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od 19 czerwca 2017 r. jako pracownik u płatnika składek matki K. C.

Wyrokiem z 3 października 2019 r., sygn. akt IV U (...) Sąd Okręgowy w O. oddalił odwołanie.

Apelację od tego wyroku wniósł odwołujący się, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1, art. 18 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 266) w związku z art. 83 § 1 k.c. oraz art. 22 § 1 k.p., a także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako niezasadną, w większości przyjmując ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji jako własne.

Sąd drugiej instancji wskazał, że w odniesieniu do okoliczności faktycznych zarzuty apelacji koncentrują się na następujących zagadnieniach: (a) posiadania przez odwołującego się aktualnych badań lekarskich (b) adekwatności wynagrodzenia M.C. do możliwości finansowych pracodawcy i obowiązków pracownika, (c) niemożności przewidywania, w czasie zawierania umowy, kiedy skarżący będzie niezdolny do pracy, (d) zakresu wykonywanych obowiązków w odniesieniu do czasu i rodzaju, (e) istnienia elementów podporządkowania. To ostatnie zagadnienie wiąże się też bezpośrednio z wykładnią art. 22 k.p.

Zdaniem Sądu odwoławczego, wbrew zarzutom apelacji M. C. nie przeprowadził wymaganych wstępnych badań profilaktycznych. Przedstawione zostało zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza medycyny pracy uprawnionego (według pieczęci) do przeprowadzania badań profilaktycznych. Zaświadczenie to wystawiono 5 grudnia 2013 r. stwierdzono w nim zdolność do pracy M.C. na stanowisku kierowcy taksówki osobowej, a termin następnego badania okresowego wskazano na 5 grudnia 2018 r. Sąd drugiej instancji zauważył jednak, że przedstawione zaświadczenie lekarskie zwalniałoby z przeprowadzenia wstępnych badań lekarskich jedynie wtedy, gdyby przerwa między poprzednim zatrudnieniem poprzednim, a aktualnym nie wynosiła więcej niż 30 dni oraz w sytuacji jednoczesnego pozostawania w stosunku pracy z innym pracodawcą na tym samym stanowisku. Taka sytuacja nie miała miejsca. Z tego wniosek, że M.C. podlegał wstępным badaniom lekarskim. Słuszne było zatem stwierdzenie apelacji, że Sąd pierwszej instancji zaniechał ustaleń w tym zakresie. Jednakże nie można było przyjąć, że przedstawione badania były „aktualne”, czyli powodowały brak obowiązku przeprowadzenia wstępnych badań lekarskich.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw aby wynagrodzenie przewidziane w umowie uznać za wygórowane, w odniesieniu do wskazanego stanowiska i czasu pracy, Z tym, że wbrew twierdzeniom apelacji rzeczywiście pod względem możliwości zatrudnienia i racjonalności ekonomicznej mogą powstać wątpliwości w odniesieniu do tego, że z działalności gospodarczej osiągnano niewielkie dochody. Oczywiście sama ta okoliczność nie może być w tej sprawie przesądzająca.

Biegli lekarze w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji stwierdzili, że M.C., poza dniami zwolnień lekarskich, był zdolny do pracy. Nie oznacza to, że nie przewidywał możliwości komplikacji zdrowotnych i konieczności korzystania ze zwolnień lekarskich, skoro 19 czerwca 2017 r. zawarł umowę o pracę, a 20 czerwca 2017 r. udał się do lekarza. Oczywiście wnioskodawca nie musiał mieć pewności, że taka sytuacja doprowadzi to zwolnienia lekarskiego, jednak rozsądnie powinien brać ją pod uwagę. Podkreślić przecież wypada, że dolegliwości nie pojawiły się nagle - choroba zwyrodnieniowo-dyskopatyczna kręgosłupa przebiegała z okresami zaostrzeń i remisji.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że M.C. był faktycznym pełnomocnikiem matki w prowadzonej działalności gospodarczej, a jako kierowca pracę świadczył sporadycznie. W istocie czynności pełnomocnika przynajmniej w pewnym zakresie musiały uniemożliwiać świadczenie pracy kierowcy w tym samym czasie. Brak jest jednak podstaw do kategorycznych stwierdzeń co do czasu pracy M.C.. Z zeznań J.H. wynika, że widział on odwołującego się jako kierowcę taxi na przełomie 2017/2018 r. oraz w styczniu i w lutym 2018 r. W. L. zeznał, że widział go „nieraz” jako kierowcę taksówki w tym w czerwcu 2017 r.; pod koniec 2017 zjawiał u niego taksówkę. T. G. zeznał, że kilka razy widział jak M.C. prowadzi taksówkę. P. B. widział go jako kierowcę taksówki, widział czekającego na klientów w okolicy dyskotek O. i A. Potwierdzają to także zeznania R. P. Na podstawie przedstawionych zeznań można ustalić, że M.C. w 2017 r. i 2018 r. wykonywał usługi taksówką osobową. Nie można jednak stwierdzić czy praca była wykonywana stale, regularnie czy też tylko w pewne dni czy okresowo. Tym niemniej w ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest uprawnione przyjęcie - tak uczynił to sąd pierwszej instancji - że M.C. sporadycznie świadczył usługi jako kierowca taksówki.

Sąd Apelacyjny przyjął powyższe zmiany w zakresie ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy dokonał, zdaniem Sądu drugiej instancji, ustaleń w sposób niesprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów lub też ustalił okoliczności bezsporne, dlatego Sąd Apelacyjny przyjął je za własne.

Zdaniem Sądu odwoławczego, podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miała kwestia ustalenia czy M.C. wykonywał czynności na podstawie umowy o pracę. Oceniając materiał dowodowy sprawy Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym umowa o pracę z 19 czerwca 2017 r. została zawarta dla pozoru, w celu stworzenia formalnych przesłanek do uzyskania świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia chorobowego. Chociaż nie budzi wątpliwości, że – tak jak to wynika z zeznań świadków - odwołujący wykonywał usługi taksówką. Tym niemniej układ okoliczności faktycznych wskazuje, że strony zdawały sobie sprawę, że nie będzie się to odbywało w reżimie stosunku pracy. Trzeba mieć na względzie, że strony

umowy łączą najbliższe więzy rodzinne. Istotne jest też stwierdzenie korelacji czasowej między datą wskazaną w umowie o pracę jako datą zawarcia umowy o pracę, a wizytą lekarską i stwierdzona niezdolnością do pracy z powodu choroby. Jakkolwiek korelacja ta może być przypadkowa, jednak biorąc pod uwagę zarazem to, że poprzednio M.C. miał być zatrudniany jedynie przez miesiąc i to dwa lata wcześniej, to sytuacja taka budzi wątpliwości co do tego czy rzeczywiście chodziło o zatrudnienie w reżimie pracowniczym, reżim taki wymaga: podporządkowania co do czasu miejsca i sposobu wykonywania czynności pracowniczych, wymaga ciągłości wykonywanych czynności, powtarzalności co do czasu ich wykonywania w zależności od przyjętego systemu czasu pracy.

Materiał dowodowy nie rozstrzyga kwestii zakresu wymiaru czasu pracy M.C. w odniesieniu do dziennej, czy tygodniowej normy czasu pracy. Przedstawiona dokumentacja czasu pracy budzi wątpliwości co do zgodności z rzeczywistością. Nie jest możliwe przy pracy kierowcy taksówki, aby zawsze czas pracy obejmował dokładnie 8 godzin. Nie zawsze można bowiem przewidzieć czas zakończenia pracy. Ponadto wątpliwości budzi wskazywany przez odwołującego się czas kiedy praca miała być wykonywana - w toku postępowania przed organem rentowym wskazywał on, że pracę wykonywał od godziny od 7 do 15. Tymczasem świadkowie wskazują wyraźnie, że miał on świadczyć usługi taksówką dla klientów dyskotek, co wskazywałoby na godziny wieczorne, noce lub wczesne poranne. Wykonywanie przez M.C. czynności pełnomocnika swojej matki w związku z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą (uczestniczenie w czynnościach związanych z kolizjami drogowymi innych taksówkarzy, przekazywanie pojazdów do zakładu serwisowego, zajmowanie się szkoleniem nowych pracowników, reprezentowanie K. C. w kontaktach z biurem podatkowym i urzędem skarbowym) przemawiać może za tym, że w istocie miał szerszy zakres obowiązków niż wskazano w umowie o pracę. Wskazywałoby to zarazem na to, że strony nie przypisały znaczenia do formalnych zapisów umowy, jak też na to, że M.C. zarządzał tą działalnością, co prowadziłoby do iluzoryczności nadzoru pracodawcy. Zwrócić też należy uwagę na okoliczność, że przedstawiona ewidencja czasu pracy nie wskazuje, że M.C. korzystał z urlopu wypoczynkowego.

Wszystkie te okoliczności łącznie wskazują, zdaniem Sądu Apelacyjnego, na to, że uzasadnione jest stanowisko Sądu pierwszej instancji co tego, że nie istniało podporządkowanie pracownika w procesie pracy jako konstrukcyjnego elementu stosunku pracy. Na podstawie tej umowy nie doszło pomiędzy stronami do rzeczywistego nawiązania i realizacji stosunku pracy w reżimie pracowniczym, zgodnie z art. 22 § 1 k.p. O przyjęciu takiego stanowiska zdecydował układ okoliczności faktycznych sprawy. Strony nie wypełniły formalnych wymogów związanych z zawarciem umowy o pracę, tj. nie przedstawiły zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania przez odwołującego pracy na stanowisku kierowcy, nie przekazano odwołującemu informacji dotyczących uprawnień pracowniczych co do obowiązującej go dobowej i tygodniowej normie czasu pracy, częstotliwości wypłat wynagrodzenia, wymiaru przysługującego mu urlopu wypoczynkowego. Oczywiście jest, iż powyższe dokumenty nie potwierdzają faktycznego świadczenia przez odwołującą pracy na podstawie zawartej umowy o pracę i tym samym nie świadczą o realizacji stosunku pracowniczego. Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy konieczne jest bowiem ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i faktycznie to czyniły. Brak wstępnego badania pracownika, czy też nieprzekazanie mu informacji o prawach pracowniczych może rodzić ewentualną odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy z powodu dopuszczenia pracownika do wykonywania pracy bez badań profilaktycznych czy szkolenia. Mając jednak na względzie okoliczności faktyczne, które budzą poważne wątpliwości co do realności pracowniczego zatrudnienia M.C., w szczególności fakt, że odwołujący jest synem K. C., a następnego dnia po dacie wskazanej jako zawarcia umowy udał się na wizytę lekarską i korzystał z długotrwałego zwolnienia lekarskiego, biorąc też pod uwagę niewielkie dochody z prowadzonej działalności gospodarczej, należy uznać, iż powyżej wskazane kwestie dotyczące braku udokumentowania zawartego stosunku pracy miały znaczenie przy ocenie realności zawarcia i realizowania umowy o pracę w rozumieniu art. 22 k.p.

W konsekwencji sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 22 § 1 k.p. i uznał, że strony nie łączył stosunek pracy. Prawidłowo też stwierdził, że podpisana przez strony umowa o pracę jako zawarta dla pozorów jest nieważna

(art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). W ocenie Sądu drugiej instancji wszechstronna ocena całokształtu okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, iż strony umowy w istocie nie miały woli zawarcia umowy o pracę, a jedynie stwarzały pozory świadczenia przez odwołującą pracy w reżimie pracowniczym, w celu uzyskania podstaw do objęcia odwołującego ubezpieczeniami społecznymi, w tym obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym. Stąd też podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. okazały się ostatecznie nieskuteczne.

W konsekwencji przyjęcia, że strony nie łączył stosunek pracy zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 pkt 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1, art. 18 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 83 § 1 k.c. oraz art. 22 § 1 k.p. również nie był uzasadniony.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną odwołujący się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania określonej w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Strona skarżąca wskazała, że wynikające z przepisów art. 378 i art. 382 k.p.c. wymogi orzekania przez Sąd drugiej instancji, a także wynikające z przepisu art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c. wymogi uzasadnienia wyroków nie budzą wątpliwości i ich rozpoznanie nie wymaga pogłębionej analizy prawnej. Sąd Apelacyjny, jako Sąd merytoryczny, rozstrzygający apelację, powinien rozważyć wszystkie przesłanki materialne niezbędne dla oceny zarzucanej odwołującemu się i płatnikowi pozorności zawartej umowy o pracę, kierując się granicami apelacji i zgromadzoną materią sprawy (art. 378 i 382 k.p.c.). W niniejszej sprawie kluczowe przepisy prawa materialnego to przepisy art. 22 § 1 k.p. i art. 83 § 1 k.c. Uzasadniając zaś przyjęte rozstrzygnięcie, Sąd Apelacyjny - stosownie do art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c. - powinien przedstawić takie wyjaśnienia, aby apelant mógł ocenić, jakie okoliczności zostały przyjęte za jego podstawę faktyczną i jakie argumenty natury prawnej przesądziły o jego treści (sentencji).

W ocenie strony skarżącej, Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie nie sprostął tym obowiązkom. Dążąc do zachowania wyroku Sądu pierwszej instancji, w sposób

pobieżny czy tendencyjny rozważył skutki przyjętych przez siebie ustaleń faktycznych, nie rozpatrując ich wszystkich implikacji dla zastosowania przepisu art. 22 § 1 k.p. a zatem - przepisu art. 83 § 1 k.c., a potem również przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 pkt 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 i art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Dość tu powtórzyć, że Sąd Apelacyjny w swoich rozważaniach koncentruje się na wątpliwościach co do możliwości wykonywania przez skarżącego pracy taksówkarza w stałych godzinach pracy. Jednocześnie nie rozważa znaczenia przyjętych ustaleń, stojących u podstaw tych wątpliwości. Bez reżimu zatrudnienia, płatnik nie mógłby bowiem oczekiwać od niego wykonywania dodatkowych zadań. Nadto, wykonywanie zadań zarządczych nakazuje rozważyć istnienie tzw. autonomicznego podporządkowania. Sąd Apelacyjny tych rozważań nie poczynił, choć są konsekwencją jego własnych założeń faktycznych. W ten sposób nie sposób uznać, że rozważone zostały wszystkie istotne okoliczności dla oceny istnienia stosunku pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p., pomimo że wymagała tego materia sprawy i granice apelacji.

Tak samo, nie spełnia wymogów rzetelnego rozpatrzenia apelacji, wyciąganie przez Sąd Apelacyjny negatywnych dla odwołującego się skutków okoliczności, że po trzech dniach od zatrudnienia, został on skierowany na rehabilitację i czasowo nie miał zdolności do pracy, bez jednoczesnego jasnego i kategorycznego przesądzenia, czy był to przypadek czy nim nie był. Jest to bowiem istotna okoliczność, którą Sąd Apelacyjny brał pod uwagę, przy oddaleniu apelacji, ale jednocześnie nie odniósł się rzetelnie do zawartych w apelacji argumentów, które wskazują, że odwołujący się i płatnik nie mieli wiedzy i nie mogli mieć wiedzy, że odwołujący się zostanie skierowany na rehabilitację i nie będzie mógł czasowo wykonywać pracy; wręcz Sąd Apelacyjny dopuszcza możliwość, że był to jednak przypadek. Takie mało kategoryczne wyjaśnianie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, przy jednoczesnym wywołaniu negatywnych dla odwołującego się skutków, musi spotkać się z krytyką, jako oczywiste i rażące naruszenie standardów rzetelności sądowego wyrokowania i uzasadniania na etapie postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Ponadto, zdaniem pełnomocnika skarżącego, wspomniana oczywistość naruszenia, nie wymaga pogłębionej analizy okoliczności sprawy czy istotnych w sprawie przepisów prawa. Oczywistość naruszenia jest dostrzegalna, jeśli tylko skonfrontujemy rozważania Sądu Apelacyjnego z regułami logiki i w/opisanymi wymogami wyrokowania i uzasadniania wyroków.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o:

- 1) nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie
- 2) oddalenie skargi kasacyjnej w całości,
- 3) zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego od skarżącego na rzecz organu rentowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującego się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona prawne (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności

głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawiono żadnej argumentacji, która mogłaby przemawiać za przyjęciem, że skarga kasacyjna jest w niniejszej sprawie oczywiście uzasadniona. Strona skarżąca w istocie jedynie polemizuje ze stanowiskiem Sądu drugiej instancji i jego oceną stanu faktycznego niniejszej sprawy, a także rozważaniami prawnymi dokonanymi przez ten Sąd. W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd drugiej instancji należycie uzasadnił zaskarżony wyrok, z jego treści można odczytać zarówno podstawę faktyczną, jak również prawną wydanego rozstrzygnięcia. W niniejszej sprawie Sądy obu instancji ustaliły przy tym wszystkie niezbędne i możliwe do ustalenia okoliczności, które miały wpływ na jej rozstrzygnięcie. Strona skarżąca nie wykazała, aby skarga kasacyjna była w tym zakresie oczywiście uzasadniona.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9

ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).